

ryczy, pesymizmu i beznadziejności. Dziś kiedy złe moce sięją zwątpienie i niewiarę we wszystko co dobre i szlachetne, a zachęca się do życia lekkiego, pustego, bez trudów, wy matki musicie być szańcem, oparciem silniejszym bardziej niż kiedykolwiek. Wy nie możecie wątpić chwiać się lub pobażać.

Teraz więcej niż kiedykolwiek uczcie swe dzieci z radością wypełniać obowiązki, nauczcie szanować i kochać pracę, nauczcie życzliwości i uprzejmości dla ludzi a nadewszystko nauczcie znosić przeciwności życiowe z cierpliwością i pogodą z wiarą w mądrość, dobroć i miłosierdzie Boskie i z wiarą w zwycięstwo Królestwa Chrystusowego na ziemi. I dzisiaj szczęśliwa jest ta rodzina, w której ojciec, matka i dzieci okazują gorące i szczere przywiązanie oraz wierność religijną Panu Jezusowi, mimo że nawiedza ją cierpienie, bo przecież w każdej rodzinie są dni smutku. Jest jednak szczęśliwa, skoro może się pomodlić „Panie wspomnij na nasze przywiązanie do Ciebie”. Mniej byłoby nieszczęście w rodzinie, a więcej radości i cierpliwości, gdyby rodzina we wszystkich kłopotach uciekała się do Chrystusa, czyli, gdyby była wierna Bogu.

Los świata, los ludzkości, nie zależy od gospodyni, nie od pewnej układności i estetyki w życiu, — ale to czy ludzkość zejdzie na manowce, czy pójdzie wzwyż do Boga zależy nie od kogo innego, ale od kobiety jako matki.

Ojciec święty Pius XI powiedział „Dajcie mi katolickie i święte matki, a ja z ich pomocą nawrócę świat cały”. Kobieta matka urabia charakter dziecka swego, swoim życiem przykładem i nauką. Mówiąc o roli kobiety w rodzinie, powinienem także powiedzieć o kobiecie jako żonie, siostrze i córce. Próżne byłyby te słowa. Wszystko i tak wywodzi się od matki w rodzinie. Nic też dziwnego że przeciwnicy i wrogowie katolicyzmu i wrogowie świata ducha zaczynają robotę od podkopywania tych zasad na których oparte jest pojęcie rodziny zaczynają robotę od tego co jest siłą i ośrodkiem rodziny od człowieka, zlekceważenia kobiety, a zwłaszcza kobiety matki. My jednak wiemy znając szlachetność naszych niewiast matek, znając ich głęboką religijność i przywiązanie do kościoła iż wszystkie one pójdą pod sztandarem Chrystusa Króla swego Wodza, który kiedyś zapanuje w sercach wszystkich ludzi.

## Dzień Wszystkich Świętych

Po ponurych i słotnych dniach październikowych nastąpił wymarzony, jakby specjalnie od Boga zesłany—dzień Wszystkich Św Zgromadził

ów dzień większą liczbę ludzi do kościoła na mszę św. i do sakramentów św.

O godz. 2 po południu po odprawieniu nieszpórów żałobnych, wyruszył pochód z orkiestrą Towarzystwa Warsz. na cmentarz grzebalny, by wspólnie pomodlić się za tych, którzy od nas odeszli. Miejsce to było świadkiem niehywałej liczby ludzi, którzy wskutek pięknej pogody tak gremjalnie przybyli ze wszystkich zakątków, by w skupieniu i ciszy pomodlić się i popłakać nad grobem ukochanej osoby. Wśród powodzi światła i kwiecia wieńców, cmentarz wyglądał jakby wielka świątynia skupiająca w sobie całe rzesze wiernych pogrążonych w ciszy i kornej modlitwie, przerywanej czasem głębokiem westchnieniem czy płaczem opuszczonych istot.

Ale jakże to piękna, godna uznania i pochwały miłość skromna serca polskiego, która pamiętała i o Tym, który będąc sercem całej Polski — Wodzem narodu, a dziś wspólnie z innemi odpoczywa snem wiecznym. Miłość ta uwiła mu wieniec z napisem śp. p. Marszałka. „Są więc i u nas wielkie i szlachetne serca. Cześć im!”

Po odprawieniu żałobnych modlitw przemówił ks. Proboszcz, poczem pochód w tym samym porządku ruszył do kościoła. W kościele odprawiono ostatni różaniec za śp. dusze zmarłych; na zakończenie chór kościelny odśpiewał pieśni religijne.

## Polska, a katolicyzm.

W dniu 10 listopada, jako w dzień powstania listopadowego obchodzimy uroczyste 17-lecie istnienia Państwa Polskiego.

17-cie lat minęło jak Polska ongiś wykreślona przez zaborców z mapy Europy stała znowu w rzędzie innych mocarstwowych państw jako państwo samodzielne zdolne do życia. Stuletnia niewola nie zdołała zgasić ducha polskiego, w Polsce twił wielki duch oparty na zdrowych zasadach moralnych. „Polska cudem powróci na Ojczyznę łono”, tak się modlił nasz wieszcz Adam Mickiewicz, rzeczywiście Bóg w wyrokach swej mądrości wzbudził Polskę, ale jej zarazem wyznaczył, nakreślił plan i cel istnienia, od którego my nie możemy się usuwać ani sprzeniewierzać. W czasach niewoli jedyną pociechę naród polski znajdował w religii.

Opuszczony przez wszystkich, doświadczony przez Boga, naród nie zwątpił, lecz mocno wierzył, iż jak ongiś żydów z niewoli egipskiej, uwolni naród polski